

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Szyszkowski M.: XVI Targi Poznańskie

Źródło:

Polska Gospodarcza Rok 18,1937 zeszyt 19, strony 650-651

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«

H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

3) przewidziana w art. 18 rozporządzenia możliwość spłaty długów rolniczych, zhipotekowanych na nieruchomościach ziemskich, drogą ich konwersji na długi w 4½% listach zastawnych, z okresem umorzenia do 55 lat oraz przekazania uzyskanych listów zastawnych wierzycielowi w ich wartości nominalnej—ograniczona była dotychczas terminem dn. 28/X 1937 r.; ustawa ustala nowy termin dokonania konwersji do dnia 31/XII 1940 r.;

4) ważność zawartego w art. 36 rozporządzenia upoważnienia dla Ministra Skarbu do stosowania, w drodze rozporządzeń, ulg w spłacie długów rolniczych w zakresie wierzytelności instytucji kredytu długoterminowego, przewidziana na okres do dn. 28/X 1937 r., została przedłużona do dn. 31/XII 1940 r.;

5) przewidziany w art. 53 rozporządzenia na dz. 28/X 1937 r. ostateczny termin składania wniosków do urzędów rozjemczych w sprawie obniżenia długów z tytułu działów rodzinnych i spadkowych—został przedłużony w ustawie do dn. 31/XII 1938 r.

Podkreślić tu jeszcze należy, że poza przesunięciem terminów bardzo istotną dla drobnych rolników innowacją, wprowadzoną przez ustawę

z dn. 14/IV 1937 r., jest zmiana art. 43 rozporządzenia, w myśl której długi rolnicze gospodarstw wiejskich grupy A, spłacane przedterminowo w całości lub części do dn. 31/XII 1940 r. (w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej było do dn. 28/X 1937 r.), będą korzystały z takiej bonifikaty, że każda gotówkowa wpłata umarzać będzie 200% zapłaconej sumy (dotychczas było 150%).

Ustawa wprowadza również ważną zmianę dla rolników w tym kierunku, że gdy uprzednio jeśli dłużnik złożył do urzędu rozjemczego wniosek o obniżenie reszty ceny sprzedażnej, to wierzyciel, o ile grunt nie był sprzedany z parcelacji, miał prawo wnieść o rozwiązanie umowy kupna-sprzedaży i przeprowadzenie rozrachunku z tego tytułu, a na podstawie opinii biegłych urząd rozjemczy mógł postanowić wówczas o rozwiązaniu umowy, ostatecznym rozrachunku z tego tytułu i o eksmisji dłużnika bez względu na to, jaka część ceny kupna została już przez dłużnika uiszczona—o tyle obecnie ustawa powyższe uprawnienia wierzyciela uchyla w wypadku, gdy dłużnik wpłacił już ponad 30% umówionej ceny sprzedażnej.

H. O.

HANDEL

XVI TARGI POZNAŃSKIE

Zaczątek Targów Poznańskich przypada na rok 1920. Dzięki ofiarności społeczeństwa oraz korporacji miejskich wybudowano 2 małe pawilony koło Wieży Górnosławskiej oraz wykorzystano baraki wojskowe na placu, leżącym o ½ km od obecnych placów targowych. W ciągu następnych lat Targi stale rozwijały się, wytwarzając coraz większe zainteresowanie wśród producentów oraz kupców. Poważnym skokiem naprzód dla organizacji targowej była Powszechna Wystawa Krajowa, która spopularyzowała i upowszechniła znaczenie Poznania jako ośrodka targowo-wystawowego. W okresie załamania się koniunktury i trwającej depresji gospodarczej Targi dawały dowód stałej prężności i odporności, ściągając szereg wystawców i doprowadzając do skutku poważniejsze transakcje. Szczególny rozwój Targów—mimo jeszcze trwającego przewlekłego kryzysu światowego—obserwujemy w roku 1935, który dał zł +1 miln. obrotów. W roku 1936 przy licznych zainteresowaniu kontrahentów zagranicznych obroty te wzrosły do zł. 47 miln.

Jeśli chodzi o charakter Targów Poznańskich, to stają się one już w 1924 r. międzynarodowymi, w 1927 r. wstępują do Związku Targów Międzynarodowych, a w 1928 r. uzyskują miejsce w Zarządzie Związku, jako przedstawiciel wschodniej grupy targów europejskich. Od tego czasu dyrektor Targów Poznańskich jest stale w Zarządzie Związku Targów Międzynarodowych, będąc jednocześnie prezesem Komitetu Ekonomicznego tego związku.

Dzięki trwałym i systematycznym wysiłkom Targi Poznańskie rozszerzyły znacznie swój zasięg i znalazły się pod względem zajętego metrażu na trzecim miejscu w Europie. Wciąż wzrastające zainteresowanie Targami Poznańskimi ze strony państw zagranicznych doprowadza do przekonania, że targi te stały się bezpośrednim czynnikiem w zakresie wymiany międzynarodowej. O obecnej roli międzynarodowej Targów Poznańskich może świadczyć przykładowo fakt zwrócenia się ostatnio do Konsulatu Francuskiego w Poznaniu grupy kupiectwa z Tunisu, która stwierdziła, że Targi Poznańskie ze wszystkich targów europejskich, z wyjątkiem Paryskich, są w Tunisie najbardziej znane, i że prosi o ułatwienie wycieczce zwiedzenia Targów.

W roku obecnym zainteresowanie ogólne Targami silnie jeszcze wzrosło, co zmusiło Dyрекcję Targów do odmawiania z braku miejsc przyjęcia zgłoszeń. Niektórzy wystawcy usprawiedliwili natomiast brak zgłoszenia się na Targi niesłychanym wzrostem zapotrzebowania na ich artykuły ze strony odbiorców i niemożnością dostarczenia towaru w wypadku powstania dzięki Targom nowych klientów. Z tego wynika, że Targi są wskaźnikami nie tylko wzrastającego zainteresowania danym artykułem, o czym świadczy np. obficie przedstawiony na tar-

gach dział samochodowy, lecz również barometrem tak znacznego ożywienia obrotów w pewnych działach, że niektórzy wytwórcy musieli zrezygnować z nowych odbiorców.

Tegoroczne targi zajmują stoiskami ok. 45 tys. m². Gdyby Dyrekcja Targów przyjęła wszystkie zgłaszające się firmy, to zajęty metraż wzrósłby do 53 tys. m², co stanowiłoby kwotę dotychczas nieosiągalną. Szczególnie duży wzrost zgłoszeń stwierdzamy w działach: samochodowym, motocyklowym, rowerowym, maszynowym i motoryzacyjnym w ogóle, metalowym, hutniczym, urządzeń biurowych, spożywczych, galanteryjnym, budowlanym, wynalazków i maszyn rolniczych. W granicach zeszłego roku utrzymały się działy: elektrotechniki, chemiczny, szkła i porcelany oraz rzemiosła, przy nieznacznym zmniejszeniu się: działu przemysłu ludowego i działu włókienniczego.

Z państw zagranicznych, biorących udział w Targach Poznańskich, wyróżnia się Francja łącznie z Algierem, Tunisem, Marokko, Afryką Środkową, Madagaskarem i Indochinami oraz Niemcy. Poza tym oficjalny udział rządowy na targach mają: Belgia łącznie z Kongiem oraz Urugwaj. Ponadto Norwegia i Czechosłowacja zgłosiły swoje udziały zbiorowe. Wreszcie, udział w branżach i sekcjach wzięły: Anglia, Szwajcaria, Austria, Włochy, Holandia, Węgry, Stany Zjednoczone, Szwecja, Brazylia oraz Finlandia. Gdańsk bierze po raz pierwszy oficjalny udział w Targach Poznańskich, przedstawiając całokształt przemysłu Wolnego Miasta.

Z poszczególnych działów, reprezentowanych na Targach, na specjalną uwagę zasługuje salon samochodowy. W wysokiej, dochodzącej do 15 m hali o szerokości 40 m, rozmieszczone zostały w sposób bardzo przejrzysty eksponaty, tj. samochody oraz motocykle kilkudziesięciu firm samochodowych z 9 państw. Taką ilość i tak dużą różnorodność marek samochodowych stwierdzamy po raz pierwszy na Targach Poznańskich.

W nieznaczej odległości od salonu samochodowego znajduje się duże stoisko, wyświetlające filmy kolonialne, obrazujące poszczególne działy produkcji kolonialnej oraz pracę, związaną z eksportem kolonialnym. Pozwala to zaznajomić się z produkcją Indochin, Australii, Nowej Zelandii, Madagaskaru, Afryki Południowej i Środkowej, Marokka, Algeru, Tunisu i Kanady. Z zakresu turystyki Min. Komunikacji wystawiło kopie eksponatów, wysłanych na Wystawę w Paryżu.

Na Targach Poznańskich po raz pierwszy zorganizowano w tak dużych rozmiarach dział budowlany. Widzimy tutaj maszyny w ruchu, dające obraz postępu techniki w odnośnych działach.

Pod względem propagandy wytwórczości krajowej Targi Poznańskie posunęły się również znacznie naprzód, przedstawiając szereg nowości technicznych, które stopniowo bądź wyparły bądź też wypierają wytwórczość zagraniczną.

Widzimy: superheterodyny, grzejniki elektryczne, których rury chronione są tlenkiem magnezu, motorki ręczne do wiercenia otworów, elektryczne szlifierki i polerki do metali i szkła dla prądu o wysokiej częstotliwości, piece do obróbki cieplnej metali, szereg nowości z dziedziny narzędzi rolniczych, jak: pługi dwuskibowe, pługi do dwuwarstwowej orki, brony polowe o właściwościach bron normalnych, nowe nie zastosowane jeszcze nigdzie siewniki, oparte na systemie wahadłowym, betoniarki uniwersalne dla mieszania betonu i zapraw wapiennych, motopompy z krajowymi silnikami z wydajnością do 1 500 l na minutę, rozmaite nadwozia pożarnicze, nowe maszyny garbarskie, sprzężarki amoniakalne, patentowane spirytusowe piece kąpielowe. Poza tym oglądamy szczególnie ciekawy dział nowych mebli metalowych o typach niespotykanych nawet za granicą, metalowe bujaki, maszyny taniego budownictwa itp. Bardzo bogato przedstawiony jest dział nowości przemysłu metalowego we wszystkich jego najdrobniejszych fragmentach.

W zakresie wynalazków Targi Poznańskie skupiły już w ub. roku ok. 200 modeli, nawiązując obecnie kontakt z organizatorami największej na świecie dorocznej wystawy wynalazków, mianowicie Concours Lepines w Paryżu.

Pod względem organizacyjnym Targi Poznańskie nie stosują szablonu

nowego rozmieszczania poszczególnych stoisk i zapoczątkowały selekcję firm przy bardzo starannym i przejrzystym rozmieszczeniu branż. Ponadto poszerzono przejścia w celu uniknięcia ścisku. Hale i poszczególnie sale zostały zmodernizowane, umieszczone dokładniejsze napisy, wreszcie przeprowadzono szczegółową numerację stoisk, co ułatwia odszukanie wg katalogu targowego poszczególnych działów.

O ciągłości pracy Targów Poznańskich świadczy fakt zamawiania już obecnie stoisk na następny rok. Były również częste wypadki poszerzania stoisk jeszcze przed otwarciem Targów w bież. roku.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, że Targi Poznańskie i w tym roku ściągają dużą liczbę zainteresowanych, o czym zresztą świadczą liczne zapowiedziane jazdy przemysłowców i kupców.

Pozostaje jedynie kwestia roli Targów Poznańskich w powiększeniu transakcyj. Należałoby jednak sądzić, że ożywienie obrotów, które już obecnie ujawniło się w szeregu dziedzin życia gospodarczego, zostanie dzięki Targom przyspieszone. Targi bowiem spełniają podwójną rolę, gdyż doprowadzają do bezpośrednich transakcyj na samych Targach oraz przyczyniają się do pobudzenia i zwiększania obrotu w okresie po zamknięciu Targów. Można przypuszczać, że tak jak w okresie przewlekłego kryzysu zadaniem Targów było niedopuszczenie do zamierania obrotów w poszczególnych działach, tak obecnie rola ich winna polegać na możliwie dużym wykorzystaniu momentów koniunkturalnych. W ten sposób Targi Poznańskie spełniają rolę jednego z czynników, przyspieszających poprawę w gospodarstwie narodowym.

M. Szyszkowski

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI HANDEL ZAMORSKI W 10-LECIU 1927—1936

Pierwszy rzut oka na zestawienie naszego handlu zagranicznego (co uwidacznia tablica na str. 660) wskazuje na olbrzymią dysproporcję w ogólnej wartości naszego obrotu towarowego, idącego do Europy i do pozostałych części świata. Prawie $\frac{3}{4}$ całego naszego obrotu towarowego—to obrót z Europą, i obrót ten daje nam stale dodatnie salda, gdy tymczasem obroty nasze z innymi częściami świata dawały nam dotąd stale ujemne salda. Takie ukształtowanie się naszych obrotów z zagranicą tłumaczy się rolniczo-przemysłowym charakterem naszego kraju: wielkie ilości artykułów spożywczych i surowców naszego rolnictwa i hodowli idą do krajów Europy Zachodniej i Północnej bez pełnej kompensaty w fabrykacjach, których nie potrzebujemy w takiej ilości, mając rozwinięty własny przemysł fabryczny. I dlatego mamy tutaj saldo dodatnie. Z pozostałych zaś części świata sprowadzamy prawie wyłącznie surowce dla naszego przemysłu i potrzeb spożywczych, bez uwzględnienia zagadnienia całkowitego pokrycia tego importu własnymi fabrykatami i stąd wypływają salda dla nas ujemne. Jako wniosek należałoby wysunąć potrzebę silnego rozbudowywania zamorskich rynków dla naszego handlu zagranicznego. Akcja w tym kierunku posuwa się, lecz jak dotąd dość powoli. Gdy w 1927 r. obrót Polski z Europą wynosił 87·35% całego obrotu, to w 1936 r. zmniejszył się do 74·73%; obrót z krajami zamorskimi zato wzrósł z 12·65% w 1927 r. do 24·56% w 1936 r.

Handel Polski z krajami zamorskimi we wszystkich—jak dotychczas—latach i ze wszystkimi częściami świata daje ujemne salda. Za okres ostatnich 10 lat Polska dopłaciła w bilansie handlowym do swego handlu z zamorskimi krajami sumę zł 3 449 miln.—czyli prawie o zł 500 miln. więcej, niż otrzymała z salda dodatniego w handlu z państwami europejskimi (zł 2 984 miln.). Zauważyć jednak należy, że ujemne salda w ogólnym zestawieniu handlu zamorskiego rosły jedynie do 1928 r., w którym to roku doszły do swego maksimum—zł 697·6 miln., po czym nastąpił stopniowy spadek—aż do zł 206·5 miln. w 1936 r.

Największy deficyt w wymianie handlowej z krajami zamorskimi za ub. 10-lecie daje Ameryka Północna (Stany Zjedn. Am.), bo zł 1 971 miln., tj. prawie 63% całego deficytu za ten okres czasu. Następnie idzie

Ameryka Południowa—z zł 494·5 miln. deficytu, Azja—zł 377·3 miln. Oceania—zł 327·2 miln., Afryka—zł 205·7 miln., wreszcie Ameryka Środkowa—zł 72·8 miln. Poprawa, jaka jednak w tym zakresie w ostatnich latach następowała, jest dużą poprawą, bo ujemne saldo z zł 545·6 miln. w 1927 r. spadło do zł 168·3 miln. w 1935 r., a w 1936 r. podniosło się do zł 206·5 miln. Uwzględniając nawet to pogorszenie w 1936 r., widzimy, że deficyt w ciągu ub. 10-lecia zmniejszył się przeszło 2½-krotnie, co wskazuje na coraz bardziej racjonalną penetrację Polski na rynki zamorskie.

Obrót towarowy Polski z zamorskimi częściami świata w ubiegłym 10-leciu doszedł do swego maksimum w 1928 r., osiągając wartość zł 844·8 miln., po czym spadał aż do 1932 r. włącznie (zł 287·2 miln.), by znów następnie stale się podnosić—aż do zł 498·4 miln. w 1936 r. Udział procentowy naszego handlu zamorskiego w ogólnym handlu, stale wzrastając, swe maksimum osiągnął w ostatnim roku omawianego 10-lecia, tj. w 1936 r., mianowicie 24·56% całego naszego obrotu. W porównaniu z 1927 r. obrót w 1936 r. zmniejszył się wartościowo o zł 185·8 miln., udział zaś jego procentowy wzrósł o 11·91%.

Import z krajów zamorskich był największy w 1928 r., wynosząc zł 771·2 miln., po czym spadał do 1932 r. włącznie (zł 234·6 miln.), by znów następnie stale się podnosić—do zł 352·3 miln. w 1936 r. Udział procentowy w ogólnym imporcie import zamorski miał największy w 1934 r.; w 1935 r. spadł prawie o 2%, w 1936 r. znowu podniósł się blisko o 1%. W porównaniu z 1927 r. wartość przywozu w 1936 r. była mniejsza o zł 262·4 miln., procentowy udział jednak wzrósł o 13·87%.

Eksport polski do krajów zamorskich w ubiegłym 10-leciu był najwyższy w 1936 r., wynosząc wartościowo zł 145·9 miln., a procentowo stanowiąc 14·22% całego naszego wywozu. W porównaniu z 1927 r. eksport zamorski wzrósł o zł 76·6 miln., a udział jego procentowy—o 11·45%.

Biorąc pod uwagę liczby procentowego udziału przywozu i wywozu zamorskiego w obrotach ogólnych, stwierdzić możemy, że wywóz do krajów zamorskich rośnie z szybkością 3 razy większą niż przywóz, czyli idzie w kierunku zrównania się z przywozem.

Ta poprawa jest również widoczna z zestawienia procentowego udziału naszych obrotów z poszczególnymi częściami świata, które przedstawia się następująco:

(p. str. 661)